GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. .˙. .˙. do b. Kongresówki i Galicji 52 mk. .˙. .˙.

**Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!**

**Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!**

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. **Olsztyn, na wtorek 7. marca 1922 r.** **Nr. 55.**

„Der Heimatbund Ostpreussen“.

Antyrepublikański „Der Heimatbund Ostpreussen“ rozwija obecnie szaloną agitację w Prusach Wschodnich.

Masowo rozrzuca się odezwę wyjaśniającą cele tej reakcyjnej i hakatystycznej organizacji. Mamy taką odezwę przed sobą. Rewolucję w roku 1918 nazywa »Heimatdienst« **„Irrsinn von 1918“**. Rewolucja rzekomo spowodowała, że z Rzeszy niemieckiej wydzierano kawały żywego ciała, że Niemcom **zrabowano** Alzację i Lotaryngję, Szleswik północny, Prusy Zachodnie, Poznańskie, Gdańsk, kolonje, bydło, okręty, pieniądze, wynalazki i w ostatnim czasie niemiecki Górny Śląsk.

„Wie steht es mit Ostpreussen?“ pyta się potem »Heimatdienst« w odezwie i odpowiada na to pytanie: Gwałt traktatu wersalskiego odłączył Prusy Wschodnie przez korytarz polski od reszty Niemiec. Prowincja otoczona jest zewsząd przez kraj słowiański, a Polska, wschodni sprzymierzeniec Francji, żąda Prus Wschodnich jako zdobyczy. Jak na Górnym Śląsku tak i u nas Polacy występują nie z batogiem lecz z chlebem ocukrzonym i karmią mieszkańców granicznych (!) obiecankami. Pomimo biedy w Polsce zakładają tu teatry (!) i polskie towarzystwa sokole (!) a raczej »Prügelhorden«. Czy każdy Wschodniopruksk świadomy jest niebezpieczeństwa, które mu grozi? A więc łączcie się celem odparcia naporu polskiego i obrony niemczyzny. **Czyż nie ma nikogo, któryby wyschniętą rękę niemiecką w północno-zachodniej części Niemiec uzdrowił? Gdzież jest lekarz?**

W trzecim ustępie odezwy zatytułowanym »Der Heimatbund Ostpreussen« wzywa się Niemców do łączenia się w tej sławetnej organizacji pod hasłami »Einigkeit, Mut, Ehrgefühl, Vaterlandsliebe (!), Christentum (!), Opferwille!«

Wskazuje wschodniopruski »Orgesch« na owoce swej dwuletniej działalności, na liczne towarzystwa, na organizacje, które przystąpiły do »Heimatbundu«. Wskazuje na propagandę swoją »in Wort, Schrift und Bild«, na pracę nad młodzieżą niemiecką, zorganizowaną w towarzystwach sportowych, gdzie duch i ciało się hartują (stählen). Od tej młodzieży spodziewa się widocznie wschodniopruski »Orgesch« wybawienia i stwierdza, że u tej młodzieży pali się czysty ogień zapału i że ta młodzież opuszcza kina knajpy, ażeby wśród natury siłę, zwinność i odwagę wypróbować i uzyskać.

Wielkie związki, setki towarzystw, wiele tysięcy niemieckich mężów i kobiet złączyło się już w „Heimatbundzie“. A »Heimatbund« nie spocznie, dopóki wszystkich wschodnioprusaków w organizacji nie złączy dla osiągnięcia celu: „ein einziges, aufrechtes Volk, nach aussen stark, nach innen frei.“

Oto mniejwięcej treść odezwy wschodniopruskiego „Orgeschu“ czyli „Heimatbundu“. „Heimatbund“ jest antyrepublikański a cele owej organizacji są jasno określone. Włączenie »zrabowanych« części do Niemiec, walka przeciwko republikańskiemu rządowi, zorganizowanie wszystkich Niemców, towarzystw i związków niemieckich bez różnicy wyznania i zapatrywania celem zwalczania urojonego a raczej upragnionego »niebezpieczeństwa polskiego«, organizacja młodzieży w towarzystwach sportowych, gdzie młodzież wśród haseł nacjonalistycznych, karmiona szowinizmem i nienawiścią czerpać ma siły cielesne i duchowe do wypełnienia zadań, które ową młodzież czekają.

A więc »Orgesch« wschodniopruski, który się staje niebezpieczeństwem dla republiki niemieckiej i dla upragnionego przez wszystkie narody świata pokoju, rozwija gorączkową czynność i to widocznie bez żadnych przeszkód ze strony miejscowych zastępców rządu republikańskiego w Berlinie.

Przegląd polityczny.

Polska.

Dymisja gabinetu Ponikowskiego.

Warszawa, (PAT). P. prezypent Ponikowski wystosował następujące pismo do Naczelnika Państwa: Mam zaszczyt prosić p. Naczelnika Państwa o przyjęcie dymisji całego gabinetu. Przyczyną tej decyzji rządu jest niepomyślny rezulat pertraktacyj rządu z delegacją Sejmu w Wilnie o podpisania aktu złączenia ziemi wileńskiej z Rzp. Polską. Rząd uzyskał w dniu 1 marca 1922 aprobatę komisji spraw zagranicznych Sejmu ustawodawczego dla swojego projektu aktu włączenia, jednakże akt ten podpisało w dniu 2 marca tylko 10 członków delegacji Sejmu wileńskiego z ogólnej liczby 20. Rząd w dniu dzisiejszym czyniąc zadość życzeniom konwentu senjorów sejmu ustawodawczego jeszcze raz próbował uzgodnienia aktu z delegacją wileńską, jednakże i tym razem nie osiągnął zgody na taką treść aktu włączenia, któryby podpisali wszyscy delegaci i któryby wedle opinji rządu odpowiadała interesom państwowym. Wobec konieczności szybkiego ostatecznego zakończenia akcji włączenia ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej ustąpienie całego gabinetu wydaje się nam jedynym wyjściem z sytuacji. (—) Ponikowski.

Transyt niemiecki przez Polskę do Rosji.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych p. minister spraw zagranicznych na zgłoszoną interpelację złożył następujące oświadczenie: Sprawa rokowań z Niemcami co do tranzytu dla towarów niemieckich przez Polskę dla Rosji przedstawia się, jak następuje W dniu 17 stycznia br. przybył do mnie charge d'affaires Niemiec p. Schoen, i oświadczył, że może byłby czas, ażeby rząd niemiecki porozumiał się z rządem polskim co do przepuszczenia tranzytem przez Polskę towarów, idących do Rosji. Sprawę tę poddałem natychmiast szczegółowym badaniom i porozumiałem się w tym względzie w szczególności z kierownikiem ministerstwa przemysłu i handlu, p. Strassburgerem. Przy badaniu tej sprawy ministerstwo spraw zagranicznych wychodziło z założenia, że Polska prowadzi w dziedzinie komunikacji między państwami zachodniemi a Rosją politykę, opartą na poczuciu obowiązków, jaki ciąży na niej z tytułu jej geograficznego położenia, a w chwili nawiązania przez Rzeczpospolitą normalnych stosunków z Rosją obowiązku dobrze przez nas zrozumiałego przyczynienia się w miarę możności do odbudowy gospodarczej Rosji. Z tego założenia wychodząc, zdecydowałem się oświadczyć przedstawicielowi Rzeszy niemieckiej, że rząd polski w zasadzie gotów jest przepuszczać towary niemieckie do Rosji. Jednocześnie z tem oświadczeniem, wykazającem maksymum dobrej woli w stosunku do gospodarczej odbudowy Rosji, zakomunikowałem p. Schoenowi, że oczywiście zrozumiałem, iż warunkiem dopuszczenia tranzytu dla towarów niemieckich na drogach polskich jest uprzednie zlikwidowanie wszelkich zarządzeń, rządu niemieckiego, mających na celu bojkot ekonomiczny względem Polski, a będących sprzecznemi z traktatem wersalskim. Przedstawiciel Niemiec oświadczył, że zakomunikuje to rządowi swojemu, a po otrzymaniu odnośnych instrukcyj odpowiedział mi, że rząd niemiecki ma zamiar traktować z nami kwestję tranzytu dopiero podczas ogólnych rokowań gospodarczych, które się rozpoczną po ustaleniu warunków obejmowania Górnego Śląska. Wobec tego dalsze rokowania w sprawie tranzytu, zainicjowane przez charge d'affa res Niemiec zostały na razie przerwane.

Z posiedzeń Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu w dniu 1 bm. rada ministrów przyjęła do wiadomości wniosek komisji politycznej w sprawie przeprowadzenie formalności, związanych z włączeniem ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej, następnie wysłuchała sprawozdania ministra robót publicznych o klęskach spowodowanych powodzią w województwach południowych powzięła szereg decyzji, zmierzających do ograniczenia rozmiarów katastrofy i przyjścia z pomocą jej ofiarom.

Polska wobec uchwały wileńskiej.

Warszawa. (PAT.) Komisja do spraw zagranicznych pod przewodnictwem Skulskiego obradowała nad kwestją aktu w sprawie wileńskiej i nad wnioskami, jakie mają być Sejmowi w tej sprawie przedłożone. Minister spraw zagranicznych. Skirmunt w przemówieniu swem przedstawił szczegółowy przebieg wyborów i historję kraju wileńskiego, przedkładając do wiadomości komisji projekt aktu, który ma być zawarty przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej i delegacje Sejmu wileńskiego. Akt złączenia ziemi wileńskiej z Rzeczypospolitą Polską wylicza nazwiska członków gabinetu i delegatów Sejmu wileńskiego, poczem następuje dosłowne brzmienie uchwały Sejmu w Wilnie z dnia 20 lutego rb. Akt kończy się słowami: Rząd polski przyjął oświadczenie delegatów Sejmu wileńskiego do wiadomości, co wspólnym aktem stwierdza: po 1-sze: Ziemia wileńska z woli swej ludności, od wszelkich innych związków wolna, zostaje złączona z Rzeczypospolitą Polską, po 2-gie zwierzchnictwo państwowe nad ziemią wileńską przysługuje odtąd Rzeczypospolitej Polskiej, po 3 cie Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustali statuta ziemi wileńskiej, po 4-te akt niniejszy podlega zatwierdzeniu Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej, poczem po przedstawieniu przez delegatów Sejmu wileńskiego pełnomocnictw, uznanych za wystarczające i sporządzonych w należytej formie, wejdzie w życie.

Projekt zasadniczej uchwały Sejmu ustawodawczego brzmi: Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdza akt włączenia ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 marca br. podpisany przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej i przez delegatów Sejmu wileńskiego w osobach ... (następują nazwiska) w brzmieniu następującem: 1) Akt złączenia ziemi wileńskiej z Rzeczypospolitą Polską... (następuje dosłowny tekst aktu), po 2) Sejm wzywa rząd, aby w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej objął niezwłocznie władzę nad ziemią wileńską i powołał do życia tymczasowy jej zarząd z generalnym delegatem rządu na czele, po 3) Sejm wzywa rząd, aby przedłożył Sejmowi projekt statutu ziemi wileńskiej, po 4) Sejm wzywa rząd, aby przedłożył wniosek w przedmiocie powołania w skład Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej przedstawicieli ziemi wileńskiej.

Nad projektem tym wywiązała się ożywiona dyskusja, która została odroczona do następnego posiedzenia.

Podział byłego mienia Rzeszy w Gdańsku.

Gdańsk. Jak się dowiadujemy, przybywają w sobotę do Gdańska członkowie międzynarodowej komisji podziału mienia Lefevre i Cahr, by wraz z delegatem włoskim p. konsulem Bertanzim dopełnić ostatnich czynności podziału b. mienia Rzeszy. Jak wiadomo, przedstawicielem Polski dla spraw podziału mienia jest Gen. Komisarz Rzeczpospolitej, p. min. Pluciński, zaś ze strony gdańskiej prezydent Senatu p. Sahm.

Francja.

Napad na Francuzów w Sopocie.

Gdańsk. W sobotę, o godz. 6 i pół wieczorem na dwóch kupców francuskich, zamieszkałych w Sopocie, ojca i syna Greiele, napadło w pobliżu kościoła

ewangelickiego 6 Niemców. Wśród okrzyków i przekleństw kupców francuskich pokłutno nożami. Stan starszego jest bardzo groźny. Na miejścu zajścia znalazła się natychmiast grupa przechodniów Niemców, nikt jednak nie pośpieszył z pomocą napadniętym. Policya aresztowała 4 ch napastników: Bernarda i Alberta Kreftów, Antoniego Grotha i Karola Shultza. Krwawe zajście wywołane było tem jedynie, że napadnięci rozmawiali po francusku. Sprawą zajął się gorąco konsulat francuski w Gdańsku.

Włochy i Francja.

Paryż. (PAT.) Havas. Przybył tu w drodze powrotnej z Waszyngtonu włoski minieter spraw zagranicznych, Schanzer, Niezwłocznie po przybyciu po Paryża odbył on konferencję z Poincarem, w czasie której, jak donoszą dzienniki, zaproponował oznaczenie dnia 11 lub 12 marca rb. jako terminu zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych, poświęconej sprawom wschodnim. Schanzer zaakceptował większość punktów układu w Boulogne oraz przyrzekł uczynić wszystko, co będzie w jego mocy, aby termin 10 kwietnia rb dla konferencji genueńskiej został dotrzymany. Obaj mężowie stanu porozumieli się co do tego, iż powodzenie konferencji genueńskiej zależy od uprzedniego porozumienia się Francji, Anglji i Włoch.

Przymierze francusko-czeskie.

Rzym. (PAT-Havas). Dzienniki donoszą, iż między Francją i Czechosłowacją zostało zawarte wojskowe przymierze na przeciąg lat 40, mające na względzie obopólną pomoc w razie napadu ze strony Niemiec.

Ameryka.

Ameryka w polityce światowej.

Paryż. Ambasador amerykański w Paryżu na bankiecie z okazji 190 rocznicy urodzin Waszyngtona oświadczył, że na Ameryce ciąży ogromna odpowiedzialność z powodu jej stanowiska największego państwa kapitalistycznego na świecie. Odgrodzenie się Ameryki gospodarcze murem chińskim od reszty świata nie jest życzeniem Ameryki, jest to wynik stosunków. Większość obywateli Ameryki nie życzy sobie związków politycznych, lecz Ameryka coraz bardziej uświadamia sobie konieczność współpracy z innemi państwami na terenie handlowym i finansowym.

Wiadomości kościelne.

Katolicy w Australji.

W Australji przed stu laty był tylko jeden ksiądz katolicki bez kościoła. Dziś tam liczą 1 200 00 katolików, 9 arcybiskupów, 19 biskupów, 2000 kościołów, 150 księży, 1000 szkół katolickich. Rząd angielski, do którego Australja należy, łagodnie się obłodzi z katolikami.

O utworzenie diecezji Śląskiej.

Katowice (PAT). Naczelna Rada Ludowa na posiedzeniu w dniu 28 bm. wysłuchała referatu tymczasowego naczelnika wydziału wyznań religijnych przy Naczelnej Radzie Ludowej, proboszcza Leweka. Mówca przedstawił konieczność wyłączenia przyszłego województwa śląskiego z diecezji wrocławskiej i naglącą potrzebę utworzenie diecezji śląskiej z siedzibą biskupa w Katowicach. Kwestja ta niejednokrotnie poruszana była jeszcze przed wojną. W dniu 5 maja 1921 r. polskie duchowieństwo górnośląskie sformułowało swe życzenia w tym kierunku. Po decyzji genewskiej ks. kard. Bertram zamianował ks. Kapicę delegatem na polska część Górnego Śląska, przyczem zaznaczył, iż chodzi tu tylko o prowizoryczne załatwienie sprawy, gdyż ks. bisk. wrocławski w zasadzie uznaje potrzebę wyłączenia polskiego Górnego Śląska z diecezji wrocławskiej. Ks. Lewek podkreśla zatem, aby Naczelna Rada Ludowa jak i rząd poczynili odpowiednie kroki, by życzeniu polsko-katolickiej ludności na Górnym Śląsku stało się zadość. Referent sądzi, iż przejęcie administracji diecezji powinno odbywać się stopniowo, na razie jednak należy się postarać w Rzymie o utworzenie górnośląskiego biskupstwa, później zaś o kapitułę i odpowiednie seminarjum duchowne. W końcu referent przedłożył Naczelnej Radzie Ludowej szereg wniosków w powyższych sprawach. Po dyskusji uchwalono nast. rezolucję: 1) zwrócić się z gorącą prośbą do Stolicy Apostolskiej o natychmiastowe wyłączenie polskiej części Górnego Śląska z diecezji wrocławskiej, w tem również i też trześci Śląska Cieszyńskiego, która należy do śląskiej diecezji wrocławskiej, i utworzyć z nich samodzielną diecezję). przyczynić się wedle sił do poniesienia kosztów, związanych z utworzeniem diecezji śląskiej, 3) zwrócić się do ks. delegata Kapicy z prośbą, aby poczynił potrzebne kroki dla umieszczenia kleryków wojewódstwa śląskiego do seminarjum duchownego w Poznaniu, Lwowie lub Krakowie z początkiem nadchodzącego roku szkolnego.

Nuncjusze polscy papieżami.

»Głos Narodu« przypomina, że od czasów wprowadzenia nuncjatury w Polsce w r. 1555, ks. Ratti był trzecim nuncjuszem papieskim w Polsce, który zasiadł na Stolicy Piotrowej. Pierwszym był nuncjusz Aldobrandini (1588—91), wysłany do Polski głównie celem uzyskania wolności dla wziętego pod Byczyną do niewoli arcyks. Maksymiljana. Jako papież Klemens VIII. (1592—1605) kanonizował św. Jacka (1594), przyjął akt unji Brzeskiej — podpisanej w Rzymie 1595 r. i nadal Arcybactwu Miłosiedzia specjalne odpusty itd. Drugim papieżem, który reprezentował przedtem Stolicę św. w Polsce, był ks. Pignatelli. Był nuncjuszem za Jacka Kazimierza i przyczynił się wówczas do uporządkowania stosunków kościelnych w Polsce, zwłaszcza do powrotu Ormian na łono Kościoła katolickiego. W Polsce miał spowiednikiem Wielebn. Sługę Bożego ks. Stanisława Papczyńskiego, założyciela polskiego Zakonu Marjanów. Jako papież Inocenty XII (1691—1700) przyjmował uroczyście królowę polską Marję Kazimierę, gdy jako wdowa przybyła w 1699 do Rzymu.

Prócz obu wspomnianych powyżej nuncjuszów wspomnieć trzeba jeszcze audytora nuncjatury ks. Emilio Altierego, który w czasie swego pobytu w Polsce odprawiał swe prymieje na Jasnej Górze w Częstochowie. Został wybrany papieżem w r. 1670 pod imieniem Klemensa X. uproszenia pomocy Bożej dla Polski w walce z Turkami ogłosił w r. 1672 jubileusz nadzwyczajny i doczekał się zwycięstwa Polaków pod Chocimem.

KRONIKA.

Olsztyn, 6 marca 1922.

Kalendarz na wtorek: Tomasza
Wschód słońca o g. 6.34; zachód o g. 5,54.

— **Polskie Wilno** zawadza tutejszemu centrowemu »Volksblattowi«. Nieżyczliwość centrowców do Polski jest znaną. Niestety ta nieżyczliwość ujawnia się często w sposób drastyczny i wstrętny. W artykule bowiem „Volksblattu“ mówi się: „das neue Polen erobert und **ergaunert** ein Grenzgebiet nach dem anderen“. „Volksblatt“ spodziewa się również upadku „kolosu polskiego“ za szybko, nierozumnie, i bez znajomości rzeczy zbudowanego. W nienawiści do Polski nie ma dzisiaj różnicy pomiędzy centrowcami i nacjonalistami niemieckimi. — Ten sam „Volksblatt“ centrowy przynosi notatkę lansowaną przez „Heimatdienst“ z Działdowa. Cóż się tam dzieje? Otóż Polska ściąga daninę. Tym wszystkim, co nie płacą, sprzedaje się lub konfiskuje bydło i inny żywy inwentarz. Polscy gospodarze są oburzeni i — słuchajcie! — namawiają i podburzają Niemców do oporu przeciwko rządowi. Niemcy jednak przeważnie daninę zapłacili i zachowują się pasywnie. — Podziwiać trzeba w istocie tą lojalność i ofiarność Niemców w Działdowskiem. Tak wierni są rządowi polskiemu, że nawet przez Polaków podburzyć się nie dadzą i — płacą.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Wczoraj o godz. 6-ej zaalarmowano straż pożarną na ulicę Warszawską, gdzie się paliła szopa mistrza rzeźnickiego Bauchrowicza. Szopa spaliła się doszczętnie. Przyczyna ognia nieznana. — Przed tutejszą izbą karną odpowiadał przed kilku dniami robotnik Antoni P. z Olsztyna. Oskarżony skradł w lipcu r. z. z mieszkania wdowy Turowskiej właścicielki "Hindenburgshöhe" różne przedmioty wielkiej wartości i ukrył je w mieszkaniu malarza L., gdzie je znaleziono i oddano właścicielce. W październiku aresztowano P. i osadzono w tutejszym więzieniu, gdzie udawał szaleńca. Później posłano go zbadania do zakładu dla obłąkanych w Kortowie. Tu stwierdzono jednak, że jest on cielesnie i umysłowo zupełnie zdrowy. 60-letni oskarżony był już kilkakrotnie za kradzież karany. Sąd skazał go na 6 lat i miesiąc domu karnego i 6 lat utraty praw honorowych.

Poradnik dla gospodarzy.

Znaczenie miary i wagi w gospodarstwie domowem.

Dawne gospodynie nauczyły się jeszcze od matek swoich w czasach ogólnego dostatku mierzyć zapasy domowe, więc wiktuały wszelkiego rodzaju, okiem (na oko) i ważyć ręką. Oko i ręka najczęściej łudzą, a prócz szkody w wiktuałach, są częste szkody w przyprawieniu potraw i pieczywa. Stąd złe, niestrawne lub niesmaczne potrawy, zakalce i t. p. Mało gospodyń zdaje sobie z tego sprawę, ile można rocznie zaoszczędzić, ile korzyści odnieść, gdy się nie wydatkuje bez miary i wagi. Zwłaszcza w czasach tak niesłychanej drożyzny jak obecnie. Rozumne zagospodarowanie i użycie zapasów domowych sprowadza niezwykłe korzyści. Dlatego nie mogę dość gorąco przemówić do gospodyń naszych, nie kupować, nie sprzedawać, nie gotować bez miary i wagi, bo to się sowicie opłaci.

Każda gospodyni doświadczona wie, że miary także mogą łudzić, bo zwykle zrobione z blachy wyginają się, trochę się nie doleje, a czasem i przeleje, nieco na ścianach zostanie i że miary są tylko dla płynów. Dlatego niedorzecznością jest używanie miar na stałe towary; n. p. na ziemniaki, krupy i t. p. Tylko waga daje nam dokładny obraz tego, ile mamy przed sobą, nie zaś miara. To też niektóre rządy zabroniły były używania miar na niektóre droższe płyny, n. p. naftę, sdirytus itp.

W każdem starannem gospodarstwie, zwłaszcza w wiejskiem, powinna być dobra waga, a właściwie dobre wagi. Najlepsze są wagi t. zw. balansowe, jakie zwykle widzimy w lepszych sklepach. Waga taka powinna być przez urząd cechowniczy zbadaną i cechowaną, t. j. za dobrą uznaną. Waga powinna być czuła, nawet wtedy, gdy leżą na niej ciężary nieznacznie różniące się. Od czasu do czasu należy później wagi takie znów poddać badaniu, czy na czułości nie straciły. Wagi sprężynowe są mniej czułe i z czasem stają się błędne. Za niemi przemawia wygoda, gdyż nie trzeba nakładać ciężarków, wskazówka sama wagę pokazuje. Do większych ciężarów używa się wag t. zw. decymalnych, więc gdzie ciężarki podają dziesięć razy tyle wagi, ile same wynoszą. Ponieważ te wagi są droższe, powinni gospodarze mieć co najmniej jedną wspólną wagę decymalną dla odważenia ziemniaków, zboża, węgla, drewna itp.

Na miarę najlepsze są szkiane albo emaliowane naczynia, bo zwykle blaszane ulegają zgięciom, zgnieceniom itp.

Ponieważ w niektórych, zwłaszcza w dawniejszych przepisach domowych, używane są wyrazy takie, jak: łyżka stołowa i łyżeczka, a także strychowana i czubata (kopiasta) łyżka, przeto podaję tu gospodom dokładnie, ile to na wagę, która jest, pewniejszą, wynosi i tak:

1. Strychowana łyżeczka mąki, soli i cukru waży 3 gr.
2. Kopiasta (czubata) łyżeczka mąki, soli i cukru waży 6 gr.
3. Strychowana łyżeczka pieprzu, gwoździków, muszkatowej gałki papryki waży 1½ gr.
4. Strychowana łyżka mąki waży 10 gr.
5. Strychowana łyżka soli waży 12 gr.
6. Strychowana łyżka cukru waży 15 gr.
7. Kopiasta (czubata) łyżka mąki waży 30 gr.
8. Kopiasta (czubata) łyżka soli waży 30 gr.
9. Kopiasta (czubata) łyżka cukru waży 30 gr.
10. 1 l. krup waży 650 gr.
11. 12 l. nafty waży 10 kg.

Tabelkę tę powinna mieć każda gospodyni przed oczami, gdy wydaje zapasy do kuchni.

Juljuszowa Albinowska.

Wapno i białko w roślinach.

Bardzo często słyszy się narzekania na brak dla drobiu odpowiednich sztucznych karm, których przed wojną tak łatwo można było nabyć. Prawda, brak nam dziś mąki kostnej, mąki rybiej, keksów Spratta i t. p., lecz zapominamy, że wiele substancji znajdujących się w tych sztucznych preparatach znajdujemy z łatwością na własnym gruncie, w wielu nam znanych roślinach, a mianowicie w listkach koniczyny i lucerny. Dowiedziono jest, że suszona koniczyna zawiera 27—33 razy więcej wapna aniżeli ziarna zbożowe. Okoliczność ta przemawia na korzyść codziennego zadawania okruchów suchej koniczyny lub lucerny, po uprzedniem sparzeniu ukropem. Najlepiej podawać karmę tę z parowanemi kartoflami, jako karmę ranną i południową; wieczorem zaleca się ile możności podawać ziarno i to 25—30 gr. na sztukę.

Prócz wapna zawiera koniczyna duży procent białka, czyli, że podając kurom okruchy suszonej koniczyny, podajemy im dwa najgłówniejsze do produkcji jaj potrzebne składniki, a temsamem przyspieszamy wczesne niesienie się kur. Prócz tego dodatek ten uzupełnia inne, ponieważ zastępuje wybornie karmę zieloną, która na organizm drobiowy wywiera wpływ bardzo dodatni.

Jeżeli weźmiemy 20 gr. okruchów koniczyny, 40 gr. parowanych ziemniaków, 30—40 gr. otrębów pszennych, to stworzymy wyborną karmę dla kur na rano i południe. Tak regularnie karmione kury, (karma i woda do picia podawana w stanie ciepłym) rozpoczną wcześnie nieść jajka o dostatecznie mocnej skorupce, dużym żółtym żółtku i wybornym smaku. Pora do prób bardzo stosowna, nie omieszkajmy spróbować, a za trafność rady pisze ręczyć można.

Jakość jaj kurzych.

Jakość jaj kurzych zależy wielce od sposobu bodowli, od zdrowia kur i ich wieku. Kura chuda lub niezdrowa znosi jaja z rzadkiem, wodnistem i niesmacznem białkiem, bladożółtem żółtkiem. Jaja młodych kur nie są też nigdy tak smaczne, jak jaja kur średniostarych. Na jakość wpływa także sposób trzymania kur. Kury biegające swobodnie dają o wiele lepsze jaja, aniżeli trzymane w zamknięciu.

Żywienie kur działa też na jakość wagi i wartość jaj. Tłuste pożywienie wpływa nietylko na odpowiednie wykształcenie się jaja, lecz także na jego smak i zapach. Dlatego też także ziarna słonecznika stanowią bardzo dobrą karmę dla kur, którym jednak nie powinno się nigdy dawać odpadków, zyskanych z tych oleistych nasion przy fabrykacji oleju.

Wogóle pożywienie dla kur nośnych musi być bardzo urozmaicone, dlatego też kury swobodnie biegające i szukające sobie zeru na większej przestrzeni znoszą zawsze o wiele lepsze i smaczniejsze jaja posiadające czerwono-żółte żółtko, zbite białko podczas gdy kury trzymane w zamknięciu dają jaja o bladożółtem i wodnistem białku, a mdłym smaku.

Niektórzy hodowcy kur utrzymują, że smak i zapach jaj poprawić można dodając do karmy kur małą ilość kminku, anyżu, papryki i innych aromatycznych ziół, jaja zaś zniesione radzą jakiś czas przechowywać w aromatycznym nasieniu, świeżem sianie, lub w pachnących kwiatach traw.

»Poradnik Gospodarski«.

— Z e s ą d u. Tutejsza izba karna skazała gospodarza A. Kuhna z Wierckupa za kradzież koni na 7 lat domu karnego, robotnika J. Wróblewskiego z Olsztyna na 3 lata domu karnego. Gospodarzy K. Wahren i J. Sowa z Galinden za przechowywanie skradzionych rzeczy każdego na 6 lat domu karnego, handlarza H. Piepach z Libsztatu na 4 lata domu karnego, a karczmarna Lemke z Urwitattu za przechowywanie skradzionych rzeczy na rok i 6 miesięcy więzienia. Apelacja do sądu Rzeszy została odrzucona.

*** Jondorf.** Piszą nam: Zmarł tu w wiosce naszej wielki wróg Polaków Mathias Hinz z zawodu rzeźnik. Był on w całej okolicy znany jako nieprzyjaciel Polaków, mianowicie w czasach plebiscytu jako przewodniczący »Heimatferajnu«. Krzyczał na ludzi i używał przy tem słów takich, że ich w »Gazecie« katolickiej nawet powtórzyć nie można. Zachorował i musiał się udać do kliniki w Królewcu. Lekarze go jednak wyleczyć nie zdołali. Powrócił chory i umarł. Pan Bóg mu nie pozwolił dożyć sędziwych lat. Umarł, a my zmarłemu wszelkie krzywdy które nam Polakom wyrządził nad grobem wybaczamy. Ale wy wszyscy, którzy nas prześladujecie, pamiętajcie, że Pan Bóg nierychliwy ale sprawiedliwy. Każdy dostanie zapłatę za swoje czyny. My bowiem nic złego nie czynimy, lecz chcemy zachować Wiarę św. i narodowość. Mowa anaszą to dar Boży, który zatrzymać pragniemy. Stary Czytelnik.

*** Gutsztat.** Nieszczęście wydarzyło przed kilku dniami w Altkirch. Przy młóceniu zboża zatrudniony syn robotnika Fahla usiłował nałożyć na młocarkę pas transmisyjny nie zatrzymawszy poprzednio maszyny. Naraz pochwyciła go maszyna i zmiażdżyła mu rękę i nogę. Pomimo że odstawiono nieszczęśliwego natychmiast do domu chorych umarł po kilku minutach.

*** Orneta.** Jednej z ostatnich nocy wybuchł ogień w mieszkaniu wdowy Bartel przy ulicy Zamkowej (Schlosstrasse). Natychmiast zaalarmowana straż pożarna umiejscowiła ogień. Właścicielka domu przebudziła się dopiero wtenczas, gdy cały dom stał już w płomieniach. W przestrachu zapomniała nawet ukryć pieniądze, które jej niesumienni ludzie skradli. Szkoda jest wielka, gdyż dom był bardzo nizko zabezpieczony.

Z Powiśla.

*** Malbork.** W Zielone Świątki z inicjatywy krzyżackiego „Marienburg-Bundu" zjechać się mają krzyżacy z całych Prus Wschodnich ażeby przez festyny, mowy i igrzyska „udowodnić łączność swoją z „zagrożonemi braćmi w Polsce" i w innych krajach zagranicznych. Z okazji zjazdu krzyżaków odbyć się ma także odsłonięcie pomnika plebiscytowego.

*** Rudna.** Żona pewnego tutejszego robotnika kolejowego zostawiła dwoje dzieci 2½ i 8 lat same w domu i udała się do sąsiada. Najstarsze dziecko poszło do rzeki po wodę. W tym czasie znalazł 2½ letni chłopiec butelkę z naftą i wlał część do pieca, w którym się znajdowały żarzące węgle. Naraz eksplodowała butelka z naftą i palący płyn wylał się na nieszczęśliwe dziecko, które odniosło tak straszne poparzenia, że po upływie kilku godzin umarło. Gdy ojciec wieczorem wrócił od pracy, zachorował na widok spalonego dziecka.

*** Prabuty.** Ogień wybuchł przed kilku dniami w mieszkaniu wdowy Schulz, spodowany wypadającemi węglami z pieca. Z pomocą mieszkańców ugaszono ogień, zanim nadeszła staż pożarna.

*** Tiegenort.** Przed kilku dniami wybuchł ogień w zabudowaniach gospodarczych zmarłego kapitalisty Hannemanna. Spalił się dom mieszkalny, chlew i stodoła doszczętnie. Oprócz tego spaliła się 1 krowa, 2 sztuki bydła młodego, 3 świnie, 1 cielę i wszystek drób. Prawdopodobnie zachodzi podpalenie.

*** Susz.** Do mieszkania pewnego tutejszego gospodarza rzucono przed kilku dniami 2 granaty. Zamężna córka gospodarza odniosła straszne rany. Mąż jej został zabity. Przypuszcza się, że zachodzi tu akt zemsty.

*** Elbląg.** Za oszukaństwo skazał tutejszy sąd ławniczy kupca H. Stolzenberga z Elbląga na 6 tygodni więzienia.

Z Mazur.

*** Ostród.** Pewien robotnik z Lewaldu zażywał od dłuższego czasu alkoholu destylowanego ze spirytusu. Naraz zachorował z oznakami zatrucia. Zachodzi także obawa, że utraci wzrok. Wypadki zatrucia alkoholem zachodzą coraz częściej. Ludzie powinni się upamiętać i nie pić tej trucizny, które podkopuje zdrowie fizyczne i moralne.

Z dalszych stron.

*** Berlin.** Kardynał Dalbor powracając z Rzymu w towarzystwie prałata księdza Zakrzewskiego, z uroczystości związanych z wyborem Papieża, zatrzymał się w Berlinie i zamieszkał w Poselstwie polskim. Poseł Madeyski przyjął kardynała śniadaniem, w którym oprócz najbliższych współpracowników poselstwa wziął udział p. Szynada, prezes Związku Towarzystw Polskich w Berlinie jako przedstawiciel tutejszej polonji.

Kardynał Dalbor wyjechał wczoraj do Poznania.

*** Kolonja.** Wielki proces paskarski zakończył się 25 bm. w nocy przed sądem przysięgłych. Chodziło o fałszowanie listów frachtow. i przemycanie kawy, tłuszczu kokosowego i oleju za kilka milionów marek. Oskarżonych było 7 osób. Jeden z nich, który odsiedział już był rok w areszcie został zwolniony. Głównego sprawcę skazano na 8 lat domu karnego i 11 000 marek grzywny i 10 lat utraty praw obywatelskich; inni skazani zostali na rok do 2 i pół roku więzienia.

Dawniej a dziś.

W niektórych gazetach niemieckich pojawiło się porównanie cen z 1914 r. a 1921 r., które naszym czytelnikom także podajemy.

	1914	**1921**
1 mk.	kosztował funt mąki, f. cukru, f. soli, 5 f. kartofli, litr mleka, 1 jajko i 1 śledź	para snurówek do trzewików
1 „	8-funtowy chleb	2 bułki po 50 fenigów
2 „	20 jaj	1 śledź
3 „	centnary kartofli	1½ funta cebuli
4 „	4½ centnara węgla	paczka zapałek
5 „	1¼ centnara mąki	2 funty jabłek
6 „	5 funtów masła	1 litr mleka
7 „	19 metr. płótna	chustka do nosa
8 „	dobra spodnica	szpuleczka nici
9 „	tłusta gęś	½ funta wołowiny
10 „	para trzewików	2 paczki pasty do butów
20 „	utrzymanie dzienne całej rodziny	1 funt margaryny
60 „	ubranie męskie	para szelek do spodni
100 „	dwócentnarowa świnia	zając
300 „	dojna krowa	para butów
1000 „	urządzenie mieszkalne	szafę kuchenną
2000 „	rocznie utrzymanie rodziny urzędnika	ubranie męskie.

Powyższe ceny płacono w Berlinie w lipcu 1914 r. i w listopadzie 1921 r. Dzisiejsze ceny są oczywiście znacznie wyższe.

Nauka i sztuka.

P. Curie-Skłodowska

została — jak wiadomo — wybrana świeżo członkiem francuskiej Akademji medycznej, która dla naszej znakomitej rodaczki zrobiła wyłom w swych dotychczasowych tradycjach, przyjmując pierwszą kobietę do swego grona. Na miejsce, opróżnione w Akademji tej kandydowało trzech znakomitych lekarzy. Dowiedzawszy się jednak, że w Akademji powstała myśl ofiarowania miejsca p. Curie, cofnęli oni z galanterją właściwą Franuzom swe kandydatury, tak że p. Curie-Skłodowską wybrano jednogłośnie. Światowej sławy uczona niewiasta jest tak skromną, że sama swej kandydatury nie stawiała.

Przed jedenastu laty chciała ją powołać na swego członka franc. Akademja nauk ścisłych. Wtedy jednak kandydatura p. Curie-Skłodowskie upadła 28 głosami przeciw 30, które otrzymał prof, Branly.

Polska sztuka stosowana.

W roku 1924 ma się odbyć w Paryżu wielka wystawa sztuki stosowanej. Wobec zainteresowania, jakie przygotowania do tej wystawy wzbudziły w całym świecie. Tow. »France Pologne« słusznie uważa, że Polska powinna na niej zająć odpowiednie miejsce. Aby publiczność francuską zaznajomić zawczasu z tem, czego Polska dokonała na polu sztuki stosowanej, postanowiono urządzić w jesieni rb. wystawę niejako wstępną zarówno dla Paryżu, jak i okrężną dla prowincji. Tow. otrzymało zapewnienie, że w Paryżu i innych miastach otrzyma bezpłatnie odpowiednie sale.

Impreza taka może być podjętą tylko za zgodą obu rządów. Ze strony rządu francuskiego wszelka pomoc jest zapewniona. Niewątpliwie i rząd polski zainteresuje się tu sprawą i pojmie przytem, jakie korzyści z wystawy mogą wyniknąć dla rozwoju polskiej sztuki stosowanej.

Wykłady o języku i literaturze polskiej.

Na uniwersytecie w Pradze czeskiej rozpocznie z początkiem semestru letniego prof. Marjan Szyjkowski z Krakowa wykłady o języku i literaturze polskiej. Równocześnie w szkole nauk specjalnych przy politechnice praskiej ogłasza lekcje języka polskiego p. Franciszka Sawierska. O języku i literaturze czechosłowackiej na uniwersytecie warszawskim wykładać będzie prof. B. Wydra, autor informacyjnej książki czeskiej o literaturze polskiej i doświadczony przyjaciel Polaków. Prof. Wydra przyjechał już w tych dniach do Warszawy, ażeby wolne chwile przed rozpoczęciem wykładów wykorzystać celem odnowienia dawniejszych stosunków z szeregiem wybitnych osobistości z warszawskiego świata literackiego i naukowego.

Rozmaitości.

Opiekunka Krakusów.

Czem plac św. Marka dla Wenecji, wraz z karmionemi na nim gołębiami na koszt mieszkańców, tem w Krakowie jest Rynek główny wraz z wieżą Marjacką, szczególnie, gdy w promieniach słońca zabłysną jej szczyty.

A dokoła tej wieży krążą stada gołębi, prawdziwych »Krakusuw«, nie znających swego »pana« bezdomnych, a gieżdżących sie w szczelinach wyniosłych ścian wspaniałej świątyni Marjackiej, pozostających, podobnie jak w Wenecji, na wyżywieniu gminnem i ludzi dobrej woli.

Jedyną opiekunką tych gołębi jest Katarzyna Raczyńska, zamieskała przy ulicy Wielopole, która codziennie ich karmi. Staruszka, do tej pory panna, licząca lat ośmdziesiąt jeden, gdy tylko zjawi się pod kościołem, stado gołębi na jej widok ze wszystkich stron zlatuje się i wie już dobrze, że ich opiekunka Raczyńska nie z pustemi przychodzi rękoma.

Znają ją dobrze gołębie, a Raczyńska zna świetnie swoich ulubieńców. Sypiąc obficie pożywienie, w mroźne słoneczne południe mówi do gołębi, jakby ich językiem, a one gruchają przyjaźnie.

Tej scenie przypatruje się codziennie grupa ludzi, podziwiając i poświęcenie staruszki i przywiązanie gołębi, jakiem ona się cieszy. A gdy już ostatnie pożywienie rozbiorą między siebie jej »stołownicy«, gromada powraca do swoich gniazd, by jeszcze obdzielić młode.

Staruszka wzrokiem pełnym tkliwości żegna odlatujące stado, a nieraz się zdarza, że ktoś z przygodnych widzów składa do rąk staruszki datek by mogła na dzień następny zaopatrzyć się w pożywienie dla swojej wiernej gwardji.

Dwie zrośnięte siostry.

„Matin" paryski donosi, że lekarz tamtejszy dr Filliatre pryedstawił w Akademji medycznej dziewczynkę Zuzannę Cazeau, liczącą ośm lat, zupełnie zdrową i dobrze zbudowaną, która na świat przyszła zrośniętą z drugiem dzieckiem środkową częścią brzucha.

W miesiąc po przyjściu na świat siostra jej Magdalenka, zachorowała. Ponieważ była to choroba zaraźliwa, przeto Zuzanna poczęła odczuwać także skutki tejże. Gdy stan zdrowia obu sióstr był bardzo poważny, dr. Filipowski postanowił dn. 4. marca 1914 roku, to jest w trzy miesiące po przyjściu tych bliźniąt na swiat, rozdzielić je w drodze chirurgicznej. Operacja ta była ryzykowną i bardzo trudną, gdyż poprzez pękówkę przechodziły naczynia krwionośne, które krwawiły bardzo a co więcej, że organa obu dziewczątek były że sobą pomieszane.

Jednak stan zdrowia Magdalenki był tego rodzaju, że nie było nadziei utrzymania jej przy życiu. W trzy dni po operacji istotnie ona umarła. Za to Zuzanna, zostając pod opieką dra Filliatre, zupełnie wyzdrowiała i żyje do dnia dzisiejszego. Gdy znakomity ten paryski chirurg Zuzannę przedstawił na posiedzeniu Akademji, członkowie tejże lekarze umyślnie zaproszeni słuchacze medycyny z wielkiem zajęciem badali stan zdrowia Zuzanny.

Przemysł i handel.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	4 marca (w wolnym obrocie)		3 marca (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary	242,00	–	243,00	238,20
wypł. telegr. na Londyn	–	–	–	–
guldeny holenderskie .	–	–	–	–
marki polskie	5,83	–	5,85	–
wypłata na Warszawę .	5,83	–	5,82	–
wypłata na Poznań . .	–	–	–	–
wypłata na Pomorze . .	–	–	–	–



Dobre rady Kuby i Franka dla kobiet.

„Gazeta Olsztyńska" podaje codzień pełną garść najlepszego pokarmu duchowego a kosztuje na cały kwartał tylko tyle co jeden chleb, lub pół funta kiełbasy, albo funt cielęciny, 2 funty ryżu, lub funt ryb, lub 6 śledzi albo 3 litry mleka.

Mendel jaj kosztuje obecnie 40 marek, a więc tyle co gazeta na 10 miesięcy, funt masła 35—40 mk. więc tyle ile gazeta na 8—10 miesięcy.

Funt karmelków kosztuje 20—36 marek, za którą sumę otrzymasz gazetę codziennie przez 5 lub 9 miesięcy.

1 filiżanka zwyczajna kosztuje 10—15 marek, a więc tyle ile gazeta na 4 lub 5 miesięcy.

1 kawałek mydła tualetowego 8—10 marek, za tę cenę otrzymasz codziennie gazetę przez cały kwartał.

Jedna para pończoch damskich kosztuje 40—100 marek, a więc tyle co gazeta na cały rok lub 2½ roku.

Wobec dzisiejszej drożyzny gazeta jest tania, a zważyć należy, że gazeta przynosi codziennie wszelkie wiadomości pożyteczne i ciekawe z całego świata i jest najwierniejszą przyjaciółką człowieka, a pozostaje zawsze wierną tem, kto jej nie porzuca i regularnie odnawia przedpłatę.

Abonujcie więc »Gazetę Olsztyńską«!

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Od 1. listopada br. lokal

Banku Ludowego

znajduje się

w Hotelu International

przy ul. Dworcowej (Bahnhofstr.) 87

I piętro, pokój nr. 6.

Zarząd.

Polecam się do wykonania

POMP żelaznych i wodociągów

pod gwarancją.

Franciszek Malinowski

Zakład studniarski

OLSZTYN, Wadangerstr. 33.

Dla syna obywatelskiego, 18-letniego, z jednoroką, rok w gospodarstwie ojcowskim, poszukuje się od 1. 4.

miejsce elewa gospodarczego

na średnim majątku z przyłączeniem do familji. Zgłoszenia pod K. K. 100 do eksped. Gazety.

---

1 ogrodnika

na deputat z familją, tylko z blizkich stron poszukuje **Czajka w Szafałdzie** (Schönfelde p. Hermsdorf).

Dziewczyna

w wieku do 16 lat potrzebna od zaraz. Zgłoszenia w eksped. Gazety.

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 6 mk., z przesyłką 6.50 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

Obrączki ślubne

każdej wielkości

poleca po niskich cenach

A. Künzel, zegarmistrz

OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen

von

Max Worgitzki

Cena 24 mk. Z przesyłką 26 mk.

poleca

księg. „Gazety Olsztyńskiej".

Nowości wiosenne

z każdem dniem już nadchodzą.

Kostjumy damskie **tylko najnowsze fasony,** z materjałów angielskich, kowerkotowych i sukiennych w wszelkich kolorach, po 1500.—, 1200.—, 975.—, 750.—, 450.—, 225.—, 175.—, **145^{00}** mk.

Płaszcze damskie podług najnowszej mody wykonane z materjałów angielskich, kowerkotowych i sukiennych w wszelkich kolorach, po 1200.—, 975.—, 850.—, 675.—, 550.—, 450.—, 225.—, **195^{00}** mk.

Spódnice damskie czarne i kolorowe, po 350.—, 295.—, 250.—, 225.—, 180.—, 125.—, **75^{00}** mk.

Igliczkowe i trykotowe bluzki, kimona i jaczki w ślicznych kolorach, po bajecznie t a n i c h cenach.

Zwracamy także szczególną uwagę na nasz b o g a t o z a o p a t r z o n y skład w materjały wełniane na suknie, kostjumy i bluzki.

Wszelkie towary są przeważnie jeszcze **bardzo tanio** zakupione, dlatego możemy naszą Szan. Klientelę nadzwyczaj korzystnie obsłużyć.

W. Mulczyński, Wartembork

Telefon 41 **(właściciele Kowalski & Szulc)** **Rynek 94.**

Obrazy świętych

Serce P. Jezusa, Serce P. Marji, Święta Rodzina, P. Jezus na górze oliwnej, Matka Boska z dzieciątkiem, Anioł Stróż itd., wielkości 55 X 70 za szkłem w ładnej oprawie polecamy sztukę za tylko .·. .·. .·. .·. .·.

100 marek.

Inne obrazki w cenie od 12 do 250 mk. poleca

KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ".

Nowo nadeszły:

Brewiarzyk Tercyarski

Sposób życia i modlenia się dla Braci i Śióstr III. zakonu św. Ojca Franciszka Serafickiego

Cena 40.— i 45.— mk.

:: Kwiat seraficki ::

czyli Mały Brewiarzyk dla większej wygody członków III. zakonu

Cena 16.— i 22.— mk.

Kwiatek Tercyarski

czyli Podręcznik Seraficki

Cena 7.— mk.

Księg. J. Pieniężnej

Olsztyn, ul. Dolno Kościelna 12.

Zaproszenia weselne

:: zawiadomienia ::

o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej"

Włósie końskie

kupuje po najwyższych cenach i polecam t a n i o **szczotki** własnego wyrobu jak i **towary koszykowe i powroźnicze. Stroje we włosy, grzebienie, lusterka, mydła** w wielkim wyborze.

Fabryka szczotek M. Loevy, Olsztyn

32 Richtstrasse 32.

RODACY POPIERAJCIE RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH!